



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Międzynarodowe kontrowersje wokół interwencji NATO w Libii

Author: Miron Lakomy

Citation style: Lakomy Miron. (2013). Międzynarodowe kontrowersje wokół interwencji NATO w Libii. W: K. Miroszewski, M. Stolarczyk (red.), "Śląsk - Polska - Europa - świat : pamięci Profesora Jana Przewłockiego" (S. 275-293). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Miron Lakomy

Międzynarodowe kontrowersje wokół interwencji NATO w Libii

Wstęp

„Arabska wiosna”, która rozpoczęła się 18 grudnia 2010 roku w Tunezji, stała się jednym z najpoważniejszych wyzwań dla wspólnoty euroatlantyckiej na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku. Zamieszki, początkowo skierowane przeciwko reżimowi prezydenta Ben Alego, w ciągu kilku miesięcy ogarnęły większość państw Szerokiego Bliskiego Wschodu. Na początku 2011 roku bunt ludności ogarnęły Egipt, Syrię, Libię, Bahrajn oraz Jemen. Do mniejszych protestów doszło także m.in. w Algierii, Maroku, Kuwejcie, Jordanii, Arabii Saudyjskiej, Sudanie, Iraku czy nawet w Izraelu. Arabska młodzież, która stanowiła rdzeń nowego ruchu, protestowała głównie przeciwko rządom autorytarnym, złej sytuacji ekonomicznej, wszechobecnej korupcji oraz brutalności sił bezpieczeństwa. W niektórych przypadkach, np. w Maroku czy Algierii, władzom dość szybko udało się stłumić niezadowolenie. W innych do uspokojenia sytuacji potrzebna była interwencja militarna. Symbolem takich działań stał się Bahrajn, gdzie szyicka większość protestowała przeciwko sunnickiej monarchii króla ibn Isa al-Chalifa. Interwencja militarna Arabii Saudyjskiej nastąpiła w marcu 2011 i ostatecznie zdławiła opozycję¹.

„Arabska wiosna” utożsamiana jest jednak głównie z wydarzeniami w czterech państwach, w których rewolucje miały najbardziej dramatyczny przebieg: w Tunezji, Egipcie, Syrii oraz Libii. W Tunezji, gdzie w zasadzie

¹ R. Bronson: *Saudi Arabia's Intervention in Bahrain: A Necessary Evil or a Strategic Blunder?*. Foreign Policy Research Institute, March 2011.

ruch ten został zapoczątkowany, po kilku tygodniach protestów w styczniu 2011 roku prezydenta Ben Alego zmuszono do emigracji. W przypadku Egiptu początkowo protesty na placu Tahrir były krwawo tłumione. Ostatecznie jednak i Hosni Mubarak oddał władzę armii, ciesząc się wówczas szerokim zaufaniem społeczeństwa. Zdecydowanie inaczej wyglądał natomiast przebieg „arabskiej wiosny” w Syrii oraz Libii. Syryjski dyktator Baszar al Assad, w odróżnieniu od innych przywódców w regionie, nie zdecydował się na reformy bądź oddanie władzy. W związku z tym od lutego 2011 roku w Syrii regularnie dochodziło do aktów pacyfikacji ludności. Światowa opinia publiczna najbardziej jednak skupiła się na wydarzeniach w Libii, gdzie rewolucja przekształciła się w regularną wojnę domową.

Bieg wydarzeń na Szerokim Bliskim Wschodzie w 2011 roku był zaskoczeniem dla całej społeczności międzynarodowej. Nawet państwa zachowujące tradycyjnie bliskie stosunki z krajami arabskimi nie spodziewały się tak gwałtownego protestu ludności. Świadczyła o tym wypowiedź minister spraw zagranicznych i europejskich Francji Michèle Alliot-Marie, która już po zakończeniu protestów w Tunezji stwierdziła: „Musimy się z tym pogodzić, wszyscy z nas — politycy, dyplomaci, naukowcy i dziennikarze — zostali zaskoczeni przez jaśminową rewolucję”. Początkowe reakcje krajów zachodnich na te wydarzenia częściowo się od siebie różniły. Z jednej strony, manifestowano ostrożne poparcie dla przemian demokratycznych, z drugiej jednak, proponowano pomoc w pacyfikacji protestów. Przykładowo, francuskie Quai d’Orsay proponowało zastosowanie takich środków w celu wsparcia reżimu prezydenta Ben Alego².

Wraz z dynamicznym rozprzestrzenianiem się rewolucji na inne kraje arabskie pojawiło się pytanie o znaczenie tych procesów dla interesów i bezpieczeństwa wspólnoty euroatlantyckiej. Wydaje się, że można wyodrębnić kilka ważnych determinantów, które wpłynęły na dalsze działania państw NATO i Unii Europejskiej. Po pierwsze, większość państw zachodnich od lat tradycyjnie popierała niedemokratyczne reżimy rządzące krajami Maghrebu i Mashriqu. Wynikało to z konstatacji, że tego typu dyktatury stanowią przewidywalny i stabilny element na niezwykle skomplikowanej mapie geopolitycznej tego regionu. Po drugie, obawiano się, że upadek autorytarnych systemów politycznych w krajach arabskich mógłby mieć niekorzystne skutki dla bezpieczeństwa i stabilności Bliskiego Wschodu. Z jednej strony, obawiano się scenariusza, który miał miejsce pod koniec lat 70. XX wieku w Iranie. Tam rewolucja doprowadziła ostatecznie do utworzenia radykalnej islamskiej teokracji. Z drugiej strony, obawiano się także scenariusza irackiego z początku pierwszej dekady

² K. Willsher: *French minister defends offer of security forces to Tunisia*. “The Guardian” 2011, 18 January, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/jan/18/french-minister-tunisia-offer> (data dostępu: 9 stycznia 2012).

XXI wieku. Gdy zabrakło tam obalonej przez USA dyktatury Saddama Husajna, bez względu na obecność sił międzynarodowych do głosu w polityce wewnętrznej doszły głębokie podziały polityczne, etniczne oraz religijne. Problemy te wpłynęły na poważną destabilizację wewnętrzną Iraku po 2003 roku, czemu do końca nie udało się zaradzić do dnia dzisiejszego³. Po trzecie, na co uwagę zwracały przede wszystkim kraje basenu Morza Śródziemnego, obawiano się również wzrostu nielegalnej migracji ludności z Afryki Północnej. Stało się to szczególnie widoczne w przypadku Włoch. W związku z wydarzeniami w Tunezji i Libii na włoską wyspę Lampedusa do sierpnia 2011 roku przybyło ok. 50 tys. uchodźców⁴. Poważne obawy przed imigrantami wyrażał także rząd francuski, który podobnie jak inne państwa zachodnioeuropejskie nie radzi sobie z integracją przyjętych w ostatnich dekadach uchodźców. Warto tu przytoczyć słowa ministra ds. europejskich w rządzie V Republiki Laurenta Wauquiez, który jasno stwierdził, że Francja postrzega wzrost imigracji z Afryki jako „poważne zagrożenie dla Europy, zagrożenie, które nie może zostać zlekceważone”. Hôtel Matignon oceniał, że w wyniku „arabskiej wiosny” w 2011 roku do Europy nielegalnie może przedostać się nawet do 300 tys. ludzi. Symbolem tych obaw stał się włosko-francuski spór graniczny, który doprowadził do zakwestionowania mechanizmów układu z Schengen⁵. Po czwarte wreszcie, wydarzenia w świecie arabskim mogły mieć trudne do przewidzenia skutki dla bezpieczeństwa strefy euroatlantyckiej. Wskazywano tu na różne scenariusze. Z jednej strony, jak wspomniano wcześniej, pojawiły się obawy o przekształcenie krajów Szerokiego Bliskiego Wschodu w państwa upadłe bądź radykalne teokracje. Z drugiej, obawiano się także rozwoju radykalnych organizacji terrorystycznych w krajach ogarniętych porewolucyjnym chaosem. Szczególną wagę przykładano tu do rosnących wpływów Al-Kaidy w krajach Maghrebu. Wszystkie te czynniki sprawiały, że kraje zachodnie były żywotnie zainteresowane rewoltami w świecie arabskim od grudnia 2010 roku.

³ Od upadku reżimu Saddama Husajna w Iraku trwają masowe prześladowania chrześcijan oraz walki między ludnością szyicką oraz sunnicką. Według raportu USCIRF z końca 2011 roku ponad połowa populacji chrześcijan sprzed 2003 roku została zmuszona do emigracji. Zob. T.P. Jeffrey: *Christianity May Be Eradicated in Iraq and Afghanistan, Says Chair of U.S. Religious Freedom Commission*. „CNS News” 2011, 22 December, <http://cnsnews.com/news/article/christianity-may-be-eradicated-iraq-and-afghanistan-says-chair-us-religious-freedom> (data dostępu: 9 stycznia 2012).

⁴ *Gaddafi Planned to Turn Italian Island into Migrant Hell*. „Asia One” 2011, 26 August, <http://news.asiaone.com/News/AsiaOne%2BNews/World/Story/A1Story20110826—296417.html> (data dostępu: 9 stycznia 2012).

⁵ *France and Italy Push for Reform of Schengen Treaty*. „BBC News” 2011, 26 April, <http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-13189682> (data dostępu: 9 stycznia 2012).

Międzynarodowa reakcja na wojnę domową w Libii

Jak wspomniano wcześniej, najbardziej dramatyczne wydarzenia miały miejsce w Libii. Sytuacja w tym kraju była zdecydowanie bardziej skomplikowana niż przykładowo w Tunezji. Wynikało to m.in. z nadal funkcjonującej struktury plemiennej oraz wysokich dysproporcji w dochodach⁶. Ponadto, w odróżnieniu od innych państw regionu, Muammar Kaddafi od początku odrzucał możliwość ustępstw i reform demokratycznych. Pierwsze protesty w Libii odbyły się już w połowie stycznia 2011 roku. Doszło wówczas do starć z policją oraz sporadycznych ataków na budynki rządowe, m.in. w Benghazi i Bani Walid. Reżim w Trypolisie zareagował na nie wysuwając projekt inwestycji rozwojowych o wartości ok. 20 mld dolarów. Nie pozwoliło to jednak stłumić narastającego niezadowolenia. Właściwa rewolucja w Libii rozpoczęła się 15 lutego 2011 masowymi protestami w Benghazi, które na wiele następnych miesięcy stało się nieformalną stolicą rebeliantów. Tego dnia doszło do pierwszych krwawych starć z siłami porządkowymi. Demonstranci wysuwali postulaty zwalczania korupcji, bezrobocia, stworzenia perspektyw dla młodzieży oraz przede wszystkim obalenia Muammara Kaddafiego. Zamieszki błyskawicznie rozprzestrzeniły się na inne miasta. Momentem przełomowym stał się „dzień gniewu” zwołany przez opozycję na 17 lutego. Doszło wówczas do licznych starć z policją, podpalania budynków rządowych oraz walk z użyciem broni palnej. Co ciekawe, protesty te trudno było ocenić jako jednoznacznie pokojowe. Światowe media, na co zwróciła uwagę International Crisis Group, przedstawiały natomiast reakcję reżimu Kaddafiego jako akty ludobójstwa na nieszkodliwej ludności cywilnej, co tylko częściowo było zgodne z prawdą⁷. W wyniku starć siły bezpieczeństwa zostały zmuszone do wycofania się z Benghazi oraz z wielu innych miast. *De facto* stało się to początkiem wojny domowej. Co więcej, część jednostek ze wschodniej Libii odmówiła wykonania rozkazów i przeszła na stronę rebeliantów⁸. Początkowo reżim Muammara Kaddafiego skoncentrował się na stłumieniu protestów w miastach nadal kontrolowanych przez jego siły z wykorzystaniem wszystkich możliwych środków militarnych, w tym artylerii, myśliwców oraz helikopterów bojowych. Podejmowano także próby dokonania

⁶ Zob. *Libia — informacja na temat stosunków gospodarczych z Polską*. Departament Międzynarodowej Współpracy Dwustronnej Ministerstwa Gospodarki RP, wrzesień 2011; *World Economic Outlook Database*. International Monetary Fund. Washington 2011.

⁷ Zob. *Popular Protest in North Africa and the Middle East (V): Making Sense of Libya*. “Middle East/North Africa Report” 2011, nr 107.

⁸ *Libye: Benghazi, ville symbole de la révolte, dans la visée des pro-Kadhafi*. “Le Point” 2011 le 16 mars; *Libyan army defects, „liberates” Benghazi*. “This Day Live”, 21 February, 2011, <http://www.thisdaylive.com/articles/libyan-army-defects-liberates-benghazi/86577/> (data dostępu: 10 stycznia 2012).

niewielkich ustępstw politycznych, co jednak nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. W związku z tym w drugiej połowie lutego 2011 roku insurekcja zaczęła się rozprzestrzeniać na inne miasta, czemu przeciwdziałały brutalnie reagujące siły bezpieczeństwa. Należy jednak zauważyć, że wbrew przekazom medialnym, wraz z dezercją całych jednostek wojskowych oraz przejęciem broni przez część protestujących, w Libii rozpoczęła się regularna wojna domowa. Do walk dochodziło nie tylko w Cyrenajce, ale także na zachodzie kraju, przede wszystkim w Zawiji, Misracie oraz nawet w Trypolisie. Z powodu częstego przechodzenia jednostek wojskowych na stronę opozycji Kaddafiego coraz szerzej zaczął wykorzystywać najemników z Nigerii, Mali czy Kenii. Z czasem siły wierne rządowi zaczęły przejmować utraconą inicjatywę, ponownie odbijając z rąk powstańców wiele miast na wybrzeżu. Ofensywa lojalistów pod koniec lutego była prowadzona w kierunku Benghazi na wschód oraz Misraty na zachodzie. Ze względu na braki w wyposażeniu oraz wyszkoleniu rebelianci zaczęli przegrywać, a kolejne ich punkty oporu były przejmowane przez siły rządowe. Na początku marca oddziały pancerne Kaddafiego podeszły pod tymczasową stolicę rebeliantów — Benghazi, co jednoznacznie wskazywało, że powstanie chyli się ku upadkowi.

Wydarzenia w Libii były uważnie obserwowane przez kraje NATO i Unii Europejskiej. Wynikało to nie tylko z faktu, że sytuacja w tym kraju miała zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa państw strefy euroatlantyckiej. Minął już bowiem okres zaskoczenia państw zachodnich wydarzeniami „arabskiej wiosny”. Po początkowym wahaniu kraje zachodnie gremialnie poparły demokratyczne przemiany w krajach Maghrebu i Mashriku. Przypadek Libii na tym tle okazał się wyjątkowy z kilku powodów. Po pierwsze, był to jedyny kraj, w którym w wyniku rewolucji wybuchła regularna wojna domowa. Co za tym idzie, wydarzenia te nie mogły być zignorowane przez międzynarodową opinię publiczną. Po drugie, wydarzenia w tym kraju cieszyły się ogromnym, choć dość jednostronnym zainteresowaniem światowych mediów. Przez wiele tygodni informacje z Afryki Północnej rozpoczynały serwisy informacyjne na całym świecie. Poniekąd zmusiło to przywódców krajów zachodnich do bardziej zdecydowanej reakcji niż w przypadku Tunezji, Egiptu czy nawet Syrii. Po trzecie, wojna w Libii, niezależnie od zagrożeń, o których wspomniano wcześniej, zaczęła być postrzegana przez część krajów zachodnich także jako szansa realizacji lub zabezpieczenia określonych interesów politycznych i gospodarczych. Było to szczególnie widoczne w przypadku V Republiki oraz Stanów Zjednoczonych, których prezydenci od dłuższego czasu byli krytykowani za politykę wobec „arabskiej wiosny”. Wszystkie te czynniki sprawiły, że państwa zachodnie zaczęły na przełomie lutego i marca 2011 roku dyskutować nad możliwością interwencji humanitarnej.

Warto zwrócić uwagę na kilka wątpliwości, które pojawiały się w tej debacie. Po pierwsze, nietrudno zapomnieć, że po 1999 roku na Zachodzie Muam-

marowi Kaddafiemu przebaczone większość wcześniejszych win związanych z działalnością terrorystyczną. W pierwszej dekadzie XXI wieku Europa Zachodnia otworzyła się ponownie na współpracę z Libią, czego symbolem stały się przyjacielskie relacje na linii Trypolis—Rzym⁹. Przychylne wobec reżimu wypowiedzi europejskich przywódców postawiły ich na początku 2011 roku w dość dwuznacznej sytuacji. Po drugie, pojawiały się również wątpliwości dotyczące ewentualnych reperkusji interwencji NATO w Libii. Według części ekspertów, zachodziła obawa, czy interwencja humanitarna nie zakończy się ponownie „strategicznym utknięciem” czy też „afganizacją” tego konfliktu. Taki scenariusz, w przypadku gdy NATO nadal boryka się z wyzwaniami misji ISAF w Azji Środkowej, miałyby katastrofalne skutki dla całego systemu bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Wreszcie zastanawiano się również, jak obalenie Kaddafiego wpłynęłoby na radykalne organizacje terrorystyczne działające w regionie. Sam Muammar Kaddafi podkreślał, że za rebeliantami stoją bojownicy Al-Kaidy, co w późniejszym okresie częściowo się potwierdziło. Pojawiło się zatem pytanie, czy upadek Trypolisu i przejęcie władzy przez Narodową Radę Libijską nie doprowadzi do wzmocnienia ekstremistów w Maghrebie¹⁰.

Bez względu na te wątpliwości, na przełomie lutego i marca 2011 roku wraz z coraz bardziej realną wizją stłumienia powstania przez siły lojalistów w Francji, Wielkiej Brytanii oraz w USA przeważała grupa argumentów za interwencją humanitarną. Dnia 25 lutego prezydent Nicolas Sarkozy jasno stwierdził, że libijski dyktator musi odejść. Kilka dni później padł brytyjski pomysł wprowadzenia strefy zakazu lotów, co w opinii Davida Camerona zapobiegłoby napływowi do kraju najemników oraz wykorzystywania sił powietrznych do bombardowania ludności cywilnej. Pomysł ten został podchwycony przez Stany Zjednoczone, których Senat wezwał Radę Bezpieczeństwa ONZ do podjęcia działań w tej sprawie¹¹. Państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego, dostrzegając pogarszającą się sytuację rebeliantów, przyspieszyły przygotowania do interwencji zbrojnej. Z jednej strony, przejawiało się to wzmożonymi wysiłkami dyplomatycznymi na rzecz uchwalenia rezolucji autoryzującej użycie siły przeciwko reżimowi Kaddafiego. Z drugiej, na Morze Śródziemne zostały skierowane dodatkowe siły m.in. Stanów Zjednoczonych, Kanady, Francji oraz Wielkiej Brytanii. Czynnikiem ułatwiającym działania państw zachodnich był

⁹ M. P r a n d i: *Italie: Les relations entre Berlusconi et Kadhafi déclenchent une tempête politique*. „Les Echos” 2001 le 23 février.

¹⁰ I. B l a c k: *Libya rebels rejects Gaddafi's al-Qaida spin*. „The Guardian” 2011, 1 March, 2011, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/mar/01/gaddafi-libya-al-qaida-lifg-protesters> (data dostępu: 10 stycznia 2012); T. C a r t a l u c c i: *West Point Terror Center Confirms Al Qaeda in Libya*. „Inforwars.com”, 5 September 2011, <http://www.inforwars.com/west-point-terror-center-confirms-al-qaeda-in-libya/> (data dostępu: 10 stycznia 2012).

¹¹ A. M a c D o n a l d: *Cameron doesn't rule out military force for Libya*. „The Wall Street Journal” 2011, 1 March 2011; *Resolution S.Res.85*. The United States Congress, 1 March 2011.

fakt, że również kraje arabskie zwróciły się do ONZ o jak najszybszą interwencję. Taki apel wystosowała 7 marca 2011 roku Rada Współpracy Zatoki Perskiej¹². Przełomowe wydarzenia miały miejsce 10 marca, kiedy Nicolas Sarkozy oficjalnie uznał Narodową Radę Libijską, zaskakując tym gestem nie tylko inne państwa natowskie, ale również własny rząd¹³. Od tego momentu to głównie Francja wraz z Wielką Brytanią stały się liderami grupy dążącej do interwencji. Było to o tyle łatwiejsze, że z każdym dniem coraz większa liczba państw arabskich popierała tę inicjatywę.

W wyniku zakulisowych rozmów 15 marca 2011 roku Liban zaproponował uchwalenie rezolucji w sprawie Libii, co zostało natychmiast poparte przez Paryż i Londyn. Projekt ten został przegłosowany przez Radę Bezpieczeństwa 17 marca jako rezolucja 1973. Co ważne, Rosja i Chiny nie zastosowały prawa weta, wstrzymując się jednak od głosu wraz z Niemcami, Indiami oraz Brazylią. W kontekście późniejszych działań NATO warto zwrócić uwagę na zapisy rezolucji. Po pierwsze, Rada Bezpieczeństwa domagała się wprowadzenia bezwarunkowego zawieszenia broni w Libii oraz znalezienia pokojowego i politycznego rozwiązania kryzysu, które jednocześnie odpowiadałoby postulatowi reform wysuwanych przez rebeliantów. Po drugie, wezwano reżim Muammara Kaddafiego do przestrzegania praw człowieka, prawa wojny oraz prawa międzynarodowego. Po trzecie, przyzwolono na podjęcie wszelkich niezbędnych działań na rzecz ochrony ludności cywilnej przez siły międzynarodowe, jednocześnie wykluczając operację lądową. Po czwarte, wprowadzono strefę zakazu lotów nad Libią, zarówno wobec lojalistów, jak i wobec rebeliantów. Nie dotyczyła ona jednak lotów humanitarnych oraz innych lotów niezbędnych do realizacji rezolucji 1973. Po piąte, wprowadzono pełne embargo na handel bronią oraz zabroniono wykorzystywania najemników w konflikcie. Po szóste wreszcie, rezolucja zamroziła środki finansowe reżimu oraz nałożyła zakaz odbywania podróży międzynarodowych przez wielu najwyższych przedstawicieli rządu¹⁴. Oficjalnie Trypolis zastosował się do rezolucji, ogłaszając zawieszenie broni. Jak jednak wskazali znajdujący się na miejscu dziennikarze, w rzeczywistości nadal prowadzono działania przeciwko rebeliantom. W rezultacie 19 marca odbył się w Paryżu międzynarodowy szczyt, na którym grupa państw zadeklarowała wolę uczestnictwa w operacji militarnej w Libii. Na ich czele stanęły Francja oraz Wielka Brytania¹⁵. Warto przy tym zauważyć, że znaczna część krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego, w tym Niemcy oraz Polska, po-

¹² *GCC seeks no-fly zone as Libya battle rages*. "Arab News" 2011, 8 March, <http://arabnews.com/middleeast/article306320.ece> (data dostępu: 12 stycznia 2012).

¹³ *Sarkozy's Libyan surprise*. "The Economist" 2011, 14 March 2011.

¹⁴ *UN Security Council Resolution 1973*. S/RES/1973, United Nations Security Council Resolutions, 17 March 2011.

¹⁵ *Statement from Paris summit on Libya*. "Reuters" 2011, 19 March, <http://www.reuters.com/article/2011/03/19/libya-summit-text-idUSLDE72I0JY20110319> (data dostępu: 12 stycznia 2012).

pierając „arabską wiosnę”, nie wyraziły jednak zainteresowania udziałem w misji libijskiej.

Interwencja zbrojna sił międzynarodowych, jeszcze nie pod egidą NATO, rozpoczęła się po godzinie 16 tego samego dnia pod kryptonimami *Harmattan* (Francuzi), *Ellamy* (Brytyjczycy) oraz *Odyssey Dawn* (Amerykanie). Pośpiech ten wynikał z faktu, że oddziały lojalistów podejmowały już próby zdobycia Benghazi. Siłom międzynarodowym wyznaczono trzy główne zadania: narzucenie strefy zakazu lotów nad Libią, nadzorowanie przestrzegania embarga oraz ataki na oddziały rządowe. Początkowo ciężar walk spoczął głównie na siłach francuskich, brytyjskich, amerykańskich, kanadyjskich oraz włoskich. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na kilka niezwykle istotnych kwestii, które w późniejszym okresie wpłynęły na charakter oraz ocenę interwencji NATO w Libii. Po pierwsze, należy zauważyć nadzwyczajne zaangażowanie sił francuskich, które jako pierwsze oddały strzały podczas tej interwencji. V Republika po raz pierwszy od operacji Pustynna Burza, tak znacząco zaangażowała się w międzynarodową operację zbrojną. Do realizacji zadań przeznaczono bowiem m.in. lotniskowiec „Charles de Gaulle” wraz z eskortą, ok. 50 samolotów typu Rafale, Mirage i Super Etendard oraz kilkadziesiąt helikopterów bojowych Gazelle i Tigre. Pozwoliło to wykonać w trakcie konfliktu ok. 1/3 wszystkich lotów bojowych NATO, co stanowiło swoisty rekord w historii udziału Francji w misjach Sojuszu. Dla porównania, podczas interwencji w Kosowie udział wojsk francuskich we wspólnym wysiłku zbrojnym oscylował w okolicach 10%¹⁶. Po drugie, warto także zwrócić uwagę na politykę Stanów Zjednoczonych, które po raz pierwszy nie wykazały chęci objęcia przywództwa w misji. Barack Obama, będący pod ostrą krytyką opozycji, starał się ograniczyć udział wojsk amerykańskich do minimum, tak aby większy ciężar walk przejęły na siebie kraje europejskie. Mimo to USA wysłały na Morze Śródziemne nie tylko 11 okrętów wojennych, lecz także samoloty A-10, bombowce B-2 oraz myśliwce F-15 i F-16. USA wsparły także operację informacjami wywiadowczymi oraz wyjątkowymi zdolnościami zwiadu i walki elektronicznej (np. samoloty EA-18)¹⁷. Po trzecie, na łonie Sojuszu doszło do pewnego rozdzwieku. Część krajów, na czele z Francją, Wielką Brytanią oraz USA, opowiadała się za pełnym zaangażowaniem w konflikt wszystkich jego członków. Do tej grupy należały także Kanada, Włochy, Belgia, Hiszpania czy Dania. Pojawiła się jednak grupa państw, które popierając humanitarny wymiar tej interwencji, nie zgadzały się na wykorzystanie swoich sił zbrojnych. Wśród nich należy wymie-

¹⁶ M. Fortmann, H. Viau: *A Model Ally? France and the United States During the Kosovo Crisis of 1998–1999*. In: *The France-U.S. Leadership Race: Closely Watched Allies*. Ed. D. Haglund. Kingston 2000, s. 98.

¹⁷ *Libya live blog: Coalition confirms strike on Gadhafi compound*. “CNN” 2011, 20 March 2011, <http://news.blogs.cnn.com/2011/03/20/libya-live-blog-allied-airstrikes-continue-against-gadhafi-forces/?hpt=T1/> (data dostępu: 15 stycznia 2012).

nić przede wszystkim Niemcy, Polskę czy Republikę Czeską¹⁸. Był to problem, który początkowo utrudnił sformułowanie jednolitego stanowiska Paktu wobec konfliktu libijskiego. Misja została bowiem zainicjowana 19 marca przez grupę państw działających bez wsparcia struktur międzynarodowych. Dopiero w ciągu kolejnych kilku dni doszło do rozmów, podczas których miała zapaść decyzja, czy Sojusz Północnoatlantycki zaangażuje się w tę operację. Na tym tle wystąpiły spore różnice zdań. Pierwotnie, na co zwracał uwagę Anders Fogh Rasmussen, Sojusz miał przejąć odpowiedzialność jedynie za utrzymanie strefy zakazu lotów oraz kontrolowanie embarga na handel bronią, nie angażując się w działania ofensywne przeciwko lojalistom. Na to naciskały jednak Francja, Wielka Brytania oraz Stany Zjednoczone, które spierały się w tej kwestii m.in. z Turcją. Pierwsza decyzja w tej sprawie z 24 marca zakładała przejście jedynie dwóch początkowych zadań, nie osiągnięto natomiast porozumienia co do trzeciego punktu. Sprawiało to, że interwencja w Libii toczyłaby się więc dwutorowo. Z jednej strony, Sojusz miałby realizować zadania postawione przez ONZ, z drugiej, nadal funkcjonowałaby nieformalna koalicja państw, działająca na rzecz osłabienia reżimu. Do porozumienia doszło dopiero 25 marca, kiedy państwa członkowskie zgodziły się na realizację wszystkich trzech celów pod egidą NATO¹⁹. Ostatecznie Sojusz rozpoczął misję w Libii 29 marca 2011 roku. W operacji wzięło w sumie udział ponad 350 samolotów bojowych oraz kilkadziesiąt okrętów wojennych z kilkunastu krajów. Oprócz państw NATO, w operacji wzięły udział kraje arabskie (Katar, Jordania, Zjednoczone Emiraty Arabskie), a także Cypr oraz Szwecja. Według informacji mediów, na terenie Libii, wbrew rezolucji ONZ, nieoficjalnie znalazły się również siły specjalne kilku krajów, które koordynowały naloty oraz zajęły się szkoleniem rebeliantów²⁰. W trakcie 7-miesięcznej operacji NATO wykonało 9 658 lotów bojowych. Według informacji BBC, tylko siły brytyjskie dokonały uderzeń na ok. 600 celów. Interwencja NATO pozwoliła w ciągu kilku miesięcy na przejście inicjatywy przez rebeliantów. Pod koniec sierpnia upadł Trypolis, jednak nie zakończyło to walk, które skupiły się przede wszystkim na rodzinnym mieście Muammara Kaddafiego — Syrcie. Przełomowym momentem okazała się śmierć dyktatora w wyniku nalotu NATO oraz później-

¹⁸ Zob. m.in.: *Prime Minister: The Government Respects the UN Security Council's Resolution on Libya; the Czech Republic Will not Participate in Military Operations*. Government of the Czech Republic. Press Releases, 18 March 2011.

¹⁹ I. Traynor, N. Watt: *NATO to Control No-Fly Zone after France Gives Way to Turkey*. "The Guardian" 2011, 25 March, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/mar/24/france-turkey-nato-libya> (data dostępu: 12 stycznia 2012); P. Newton: *NATO Considers Broader Role in Libya*. "CNN" 2011, 25 March, <http://edition.cnn.com/2011/WORLD/africa/03/25/libya.nato/index.html?hpt=T1> (data dostępu: 12 stycznia 2012).

²⁰ „Over 350 Planes in US-led Libya War”. "PressTV" 2011, 24 March, <http://previous.presstv.ir/detail.aspx?id=171534§ionid=351020506> (data dostępu: 12 stycznia 2012).

szego linczu dokonanego przez rebeliantów. Według szacunków NRL, w trakcie walk oraz nalotów zginęło ok. 30 tys. Libijczyków, a 50 tys. zostało rannych²¹.

Interwencja NATO została rozpoczęta w zasadzie w ostatnim momencie, aby ocalić bunt przeciwko reżimowi. Zaangażowanie krajów zachodnich oraz wsparcie innych państw arabskich pozwoliło w ciągu kilku miesięcy zmienić losy wojny. Siły Narodowej Rady Libijskiej, które w marcu przegrywały wojnę, w lecie były w stanie rozpocząć ofensywę, która zakończyła się upadkiem reżimu. Z jednej strony, wydarzenia z Libii pozwoliły, zgodnie z deklaracjami Francji, USA czy Wielkiej Brytanii, obalić wieloletnią dyktaturę i stworzyć szansę na demokratyzację i modernizację tego kraju. Z drugiej jednak, pełna ocena rezultatów zaangażowania Sojuszu w Afryce Północnej byłaby niemożliwa bez scharakteryzowania poważnych międzynarodowych kontrowersji, które narosły wokół zaangażowania NATO w Libii.

Powody interwencji Sojuszu

Jak zauważyło wielu komentatorów, można dwuznacznie oceniać rzeczywiste powody zaangażowania NATO w Afryce Północnej. Porównując reakcje dyplomacji państw zachodnich na ruchy demokratyczne w poszczególnych państwach arabskich, można bowiem dostrzec pewną niekonsekwencję. Stało się to szczególnie widoczne na przykładzie polityki V Republiki oraz Stanów Zjednoczonych. We Francji już od grudnia 2010 roku prezydent Nicolas Sarkozy był ostro krytykowany przez opozycję za bezczynność wobec „arabskiej wiosny”. Wskazywano, że Francja jako promotor uniwersalnych wartości, takich jak demokracja, prawa człowieka, powinna z całą siłą poprzeć ruchy wolnościowe w krajach Szerokiego Bliskiego Wschodu. Tymczasem Pałac Elizejski początkowo poparł reżim Ben Alego, postrzegając go jako czynnik stabilizujący w Afryce Północnej oraz zaporę przed kolejną falą nielegalnej imigracji. Ze względu na ogromne nasilenie krytyki Paryż został jednak zmuszony wycofać się z tej polityki w styczniu 2011 roku. Wówczas Francja zaczęła stopniowo popierać reformy w Tunezji i Egipcie, podkreślając przy tym, że hołduje strategii „nieinterwencji” w sprawy wewnętrzne państw tego regionu. To jednak

²¹ *Counting the Cost of NATO's Mission in Libya*. “BBC News” 2011, 31 October, <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-15528984> (data dostępu: 14 stycznia 2012); K. L a u b: *Libya: Estimated 30,000 Died in War; 4,000 Still Missing*. “The Huffington Post” 2011, 08 September, http://www.huffingtonpost.com/2011/09/08/libya-war-died_n_953456.html (data dostępu: 15 stycznia 2012).

nie wystarczyło, gdyż negatywne komentarze wobec polityki Sarkozy'ego tylko się nasiliły²².

Modyfikacja polityki arabskiej V Republiki na początku 2011 roku wynikała więc głównie z trzech powodów. Po pierwsze, brak właściwej reakcji na wojnę w Libii²³ oznaczałby *de facto* zrzeczenie się roli promotora demokracji i praw człowieka, co jednocześnie osłabiłoby międzynarodowe wpływy i pozycję Francji²⁴. Po drugie, ze względu na masowy charakter wystąpień w świecie arabskim, poparcie tych ruchów w niektórych krajach miało być sposobem na zabezpieczenie interesów narodowych. Stało się to szczególnie widoczne wraz z pojawieniem się w mediach informacji o przejęciu przez Francję ok. 35% złóż libijskiej ropy naftowej w zamian za poparcie dla rebeliantów²⁵. Po trzecie wreszcie, zwrot w polityce francuskiej miał donieść aspekt wewnętrzny, co wynikało z zaplanowanych na maj 2012 roku wyborów prezydenckich. W początkowym okresie swego urzędowania prezydent Sarkozy często był bowiem określany mianem „Super Sarko” ze względu na swoją wyjątkową aktywność przy rozwiązywaniu kryzysów międzynarodowych. Z czasem jednak jego poparcie społeczne drastycznie spadło, co przekreślało jego marzenia o drugiej kadencji w Pałacu Elizejskim. W związku z tym, jak zauważyło wielu komentatorów, dynamiczna polityka Francji wobec problemu libijskiego na przełomie lutego i marca 2011 roku była wynikiem chłodnej kalkulacji zysków i strat w polityce wewnętrznej. Sarkozy liczył na to, że przywództwo w międzynarodowej interwencji przeciwko reżimowi Kaddafiego, czego domagała się zdecydowana większość francuskiego społeczeństwa, będzie środkiem do zwiększenia szans w zbliżających się wyborach. To też wpłynęło na model francuskiego zaangażowania w Afryce Północnej²⁶.

W podobnej sytuacji był prezydent Barack Obama, któremu zarzucano przede wszystkim niezdecydowanie i brak jasno wyznaczonych celów w trakcie wydarzeń na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Stany Zjednoczone, po-

²² I. Traynor, K. Willsher: *Tunisian Protests Have Caught Nicolas Sarkozy off Guard, Says Opposition*. „The Guardian” 2011, 17 January, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/jan/17/tunisian-protests-sarkozy-off-guard> (data dostępu: 15 stycznia 2012).

²³ Należy pamiętać, że w odróżnieniu od Tunezji Libia leżała poza tradycyjną strefą wpływów francuskich w Afryce Północnej, tzw. *pré carré*. Zob. P. P a s c a l l o n: *La politique de sécurité de la France en Afrique*. Paris 2004.

²⁴ Szerzej na ten temat: M. L a k o m y: *Czynnik kulturowy w polityce zagranicznej Francji*. „Horyzonty Polityki” [Kraków] 2010, nr 1.

²⁵ Trzeba jednak przy tym podkreślić, że wiadomości te były wielokrotnie dementowane przez obie strony. Zob. M. G o l l a: *Pétrole: les rebels libyens ne feront pas de “favoritisme”*. „Le Figaro” 2011, le 1 septembre.

²⁶ K. Willsher: *As France Takes the Reins on Libya, Sarkozy triumphs*. „Los Angeles Times” 2011, 20 March; I. Traynor, K. Willsher: *Tunisian protests...*; S. K e r n: *Why France Was So Keen to Attack Libya*. Stonegate Institute, 23 March 2011, <http://www.stonegateinstitute.org/1983/france-libya-attack> (data dostępu: 10 stycznia 2012).

dobnie jak i V Republika, uważają się za głównego promotora uniwersalnych wartości. Co za tym idzie, według krytyków, USA powinny podczas „arabskiej wiosny” odgrywać wyjątkową rolę. Tymczasem dyplomacja amerykańska od grudnia 2010 roku była nastawiona do wydarzeń na Szerokim Bliskim Wschodzie dość sceptycznie. Wojna w Libii stała się punktem zwrotnym, który pozwolił udowodnić, że Stany Zjednoczone nadal angażują się w promocję demokracji i praw człowieka. Co więcej, była to także okazja do uciszenia głosów krytyki, które pojawiały się w USA w kontekście bezczynności Białego Domu. Warto tu jednak przytoczyć słowa Kemala Dervisa, według którego głównym powodem zaangażowania USA w wojnę w Libii były względy humanitarne. Jego zdaniem, Waszyngton odegrał dużą rolę w procesie budowy koalicji międzynarodowej oraz uzyskania poparcia Rady Bezpieczeństwa ONZ na rezolucję 1973. Nie zakończyło to jednak krytyki Białego Domu, który zdaniem części komentatorów działał zbyt opieszale²⁷. Z drugiej strony, należy pamiętać, że inne argumenty formułowała opozycja, wskazując na możliwe złamanie przez administrację Obamy procedur związanych z uzyskaniem zgody Kongresu na operację wojsk amerykańskich²⁸.

W świetle opisanych dylematów przywódców Francji i Stanów Zjednoczonych wskazywano jeszcze na wspomniany wcześniej brak konsekwencji w polityce wobec „arabskiej wiosny”. Ostra reakcja na walki w Libii nie licowała bowiem z aktywnością dyplomacji państw zachodnich na innych kierunkach. Francja, Wielka Brytania bądź USA w zasadzie zignorowały dramatyczne wydarzenia m.in. w Bahrajnie czy Jemenie, co wynikało z partykularnych interesów narodowych na Półwyspie Arabskim. Interwencja Arabii Saudyjskiej w Bahrajnie w celu stłumienia rewolty szyickiej nie spotkała się w zasadzie z żadną ostrzejszą reakcją państw NATO. Co więcej, działania syryjskiego reżimu Baszara Al Assada, które były równie krwawe jak w przypadku Libii, spotkały się jedynie z ograniczonymi sankcjami, co potwierdziło niejednolity charakter polityki państw NATO wobec wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

Działalność NATO a rezolucja 1973

Omawiając międzynarodowe kontrowersje wokół misji Sojuszu Północnoatlantyckiego w Libii, warto również odnieść się do problemu przestrzegania

²⁷ K. Dervis: *The Obama Administration and the Arab Spring*. Brookings Institution, 1 April 2011.

²⁸ P. Richter, C. Parsons: *Obama Faces Growing Criticism for Libya Campaign*. „Los Angeles Times” 2011, 21 March; J. Allen: *Critics Assault Barack Obama’s Libya Policy*. „Politico” 2011, 19 June, <http://www.politico.com/news/stories/0611/57321.html> (data dostępu: 10 stycznia 2012).

rezolucji 1973 Rady Bezpieczeństwa ONZ. Zawierała ona szereg zapisów, które miały przede wszystkim wymusić zawieszenie broni, doprowadzić do politycznego rozwiązania konfliktu oraz chronić ludność cywilną, m.in. za pomocą strefy zakazu lotów. Najważniejszy punkt decyzji Rady Bezpieczeństwa zawierał jednoznaczny zapis: „[Rada — M.L.] domaga się natychmiastowego ogłoszenia zawieszenia broni oraz zupełnego powstrzymania się od aktów przemocy oraz ataków przeciwko [...] cywilom”. Podkreślono też, że celem ONZ jest ułatwienie dialogu między stronami, który doprowadziłby do reform politycznych, pozwalających na pokojowe i trwałe rozwiązanie tego konfliktu. W punkcie 4. uprawniono natomiast państwa interweniujące do ochrony ludności cywilnej przed atakami ze strony reżimu²⁹.

W tym kontekście zwrócono uwagę na kilka problemów. Przede wszystkim wydaje się, że zapisy rezolucji ONZ zostały sformułowane zbyt szeroko. Sprawilo to, że już w trakcie trwania operacji pojawiły się wątpliwości co do zasadności jej interpretacji przez państwa NATO. Wskazywała na to przede wszystkim Federacja Rosyjska. Mimo to zapisy te dawały pewne ogólne pojęcie o zadaniach, jakie Rada Bezpieczeństwa wyznaczyła siłom międzynarodowym. Głównym celem interwencji Paktu powinno być, zgodnie z punktem 1. i 2., narzucenie obu stronom konfliktu zawieszenia broni. Tymczasem Sojusz Północnoatlantycki, na co wskazywało wielu ekspertów, zaangażował się w działania zmierzające nie tyle do pokojowego zakończenia konfliktu, ile do zmiany dotychczasowych władz libijskich. Najwyżsi przedstawiciele krajów NATO, w tym Francji, Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych, wielokrotnie podkreślali, że celem operacji jest obalenie reżimu Muammara Kaddafiego. Działania te *de facto* oznaczały złamanie zapisów rezolucji. Co więcej, należy pamiętać, że zgodnie z wykładnią prawa międzynarodowego, reżim Kaddafiego, będąc rządem autorytarnym, mimo wszystko pozostawał legalnym przedstawicielem Libii na arenie międzynarodowej.

Po drugie, warto zwrócić uwagę na fakt, że NATO uzasadniało ataki na siły rządowe potrzebą ochrony ludności cywilnej. Rzeczywiście, rezolucja 1973 przyznała państwom członkowskim wszelkie możliwe środki, aby zapewnić bezpieczeństwo cywilom. Co jednak budziło spore kontrowersje, wydaje się, że definicja ludności cywilnej przyjęta przez NATO została na potrzeby tej operacji znacząco poszerzona. Zgodnie z pierwszym protokołem dodatkowym do konwencji genewskich z 8 czerwca 1977 roku, za osobę cywilną uznaje się każdą osobę nienależącą do sił zbrojnych ani innych zorganizowanych sił, grup lub ochotniczych oddziałów³⁰. Tymczasem Sojusz Północnoatlantycki podczas operacji do tej kategorii zaliczał również powstańców, prowadzących regularne

²⁹ *UN Security Council Resolution 1973. S/RES/1973. United Nations Security Council Resolutions*, 17 March 2011.

³⁰ *I Additional Protocol to the Geneva Conventions of August 12 1949. International Humanitarian Law*, 8 June 1977.

działania zbrojne przeciwko rządowi. Każda odpowiedź militarna reżimu Kaddafiego była natomiast uznawana przez państwa zachodnie za zbrodnię na ludności cywilnej. Przykładowo, jeszcze we wrześniu 2011 roku w trakcie walk o Syrtę, rodzinne miasto Muammara Kaddafiego, NATO zostało oskarżone o zabicie w bombardowaniach 151 osób. Odpowiadając na te zarzuty, przedstawiciele Sojuszu stwierdzili, że bombardowano jedynie sztab reżimu, który był wykorzystywany do „koordynowania i wspierania operacji przeciwko cywilom”³¹. Było to stwierdzenie kuriozalne w kontekście nacierających na miasto rebeliantów.

Warto przytoczyć kilka innych oficjalnych wypowiedzi przedstawicieli Sojuszu, które świadczyły o tego typu tendencjach. Dnia 8 lipca 2011 roku w odpowiedzi na zarzuty Trypolisu przedstawiciel dowództwa NATO w Neapolu Mike Bracken zaprzeczył, aby Sojusz pomagał rebeliantom w ofensywie na wojska Kaddafiego³². Jednak już cztery dni później w Brukseli sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen przyjął delegację Narodowej Rady Libijskiej. W trakcie rozmów obiecał on, że Sojusz będzie kontynuować naloty, dopóki lojaliści „będą zagrażać cywilom”. Dodał również, że Muammar Kaddafi stracił podstawy prawne do sprawowania urzędu i musi zrzec się władzy, co miało być krokiem w stronę politycznego rozwiązania tego kryzysu³³. Jeszcze dalej posunięto się w sierpniu 2011 roku. Wraz z upadkiem stolicy nieoficjalnie przyznano, że ofensywa rebeliantów była koordynowana z Sojuszem. Jak zauważył Steve Watson, przyznano się m.in. do wysłania do Libii sił specjalnych oraz zaopatrywania rebeliantów w uzbrojenie. Według niego, oficjalne deklaracje o „ochronie ludności cywilnej” w tym świetle okazały się nieprawdą³⁴. Z taką opinią zgodziła się analityk Center for New American Century Nora Bensahel, której zdaniem działania koalicji w Libii wynikały ze specyficznego rozumienia zadania, jakim była ochrona ludności cywilnej, co niekoniecznie pozostawało w zgodzie z duchem rezolucji 1973. Opinię tę potwierdził również specjalista Brookings Institution Michael O’Honlon³⁵. Symbolicznym tego przejawem była

³¹ B. Malone: *NATO Strikes, NTC Kill 151 in Sirte: Gaddafi aide*. “Reuters” 2011, 22 September, <http://www.reuters.com/article/2011/09/22/us-libya-sirte-idUSTRE78L26X20110922> (data dostępu: 14 stycznia 2012).

³² *NATO Denies Aiding Libyan Rebel Advance*. “Al Jazeera” 2011, 8 July, <http://www.aljazeera.com/news/africa/2011/07/20117861330649170.html> (data dostępu: 12 stycznia 2012).

³³ *NATO to Keep Bombing Gadhafi Forces to Protect Civilians*. “Voice of America” 2011, 13 July, <http://www.voanews.com/english/news/africa/Rights-Group-Calls-on-Libyan-Rebels-to-Protect-Civilians-125475008.html> (data dostępu: 12 stycznia 2012).

³⁴ S. Watson: *US, NATO Officials Openly Admit To Arming, Training Libyan Rebels, Forcing Regime Change*. “Prison Planet” 2011, 22 August, <http://www.prisonplanet.com/us-nato-officials-openly-admit-to-arming-training-libyan-rebels-forcing-regime-change.html> (data dostępu: 12 stycznia 2012).

³⁵ P.J. McDonnell, P. Richter: *NATO Keeps Bombing Pro-Kaddafi Forces in Libya*. “Los Angeles Times” 2011, 31 August.

decyzja Narodowej Rady Libijskiej, która już po zdobyciu stolicy zwróciła się do Sojuszu z apelem o kontynuowanie operacji przeciwko lojalistom³⁶.

Wymiar humanitarny interwencji zbrojnej

W kontekście prezentowanych rozważań warto zadać pytanie, czy taki model zaangażowania Sojuszu Północnoatlantyckiego nie doprowadził w rzeczywistości do zwiększenia strat wśród ludności cywilnej. Wątpliwości te są o tyle istotne, że ze względu na przyjętą strategię rebelianci odrzucali oferowane im propozycje zakończenia wojny i nawiązania dialogu. Stało się to widoczne już na początku lipca 2011 roku, kiedy Unia Afrykańska za sprawą starań prezydenta RPA Jacoba Zuma wystąpiła z planem pokojowym dla Libii. W kolejnych miesiącach coraz częstsze były głosy krytykujące interwencję Sojuszu jako stronnictwo i wykraczającą poza ramy rezolucji 1973. Co więcej, określano ją jako działalność szkodliwą ze względów humanitarnych. Ze szczególnie ostrą krytyką wystąpiły Rosja oraz Chiny³⁷. Minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiej Ławrow w lipcu 2011 roku stwierdził, że NATO nie respektuje rezolucji Rady Bezpieczeństwa, i zaapelował o natychmiastowe zawieszenie broni oraz rozpoczęcie negocjacji. Dodał również, że różnice dotyczące Libii oraz tarczy antyrakietowej stały się czynnikami utrudniającymi budowę partnerstwa strategicznego z Paktem³⁸. Krytyka ta nasiliła się wraz z powolnym wygaszeniem walk w październiku 2011 roku. Minister Ławrow zauważył wówczas, że argumenty NATO o humanitarnych przesłankach interwencji są „myśleniem życzeniowym”. Jego zdaniem: „Wsparcie militarne Sojuszu dla jednej ze stron konfliktu w Libii skutkowało większą liczbą strat wśród ludności cywilnej”. Zdaniem Siergieja Ławrowa, trudno było mówić o moralnych powodach operacji NATO, kiedy Sojusz nie poczynił starań, aby jak najszybciej wymusić na obu stronach porozumienie polityczne. Zamiast tego, według ministra, państwa zachodnie skupiły się na obaleniu reżimu Kaddafiego oraz wsparciu

³⁶ B. Hubbard: *Libyan Rebels Ask NATO to Keep up Pressure*. “The Daily Caller” 2011, 29 August, <http://dailycaller.com/2011/08/29/libyan-rebels-ask-nato-to-keep-up-pressure/> (data dostępu: 14 stycznia 2012).

³⁷ Chiny od samego początku konfliktu wskazywały na potrzebę doprowadzenia do negocjacji i jak najszybszego zakończenia walk. Zob. C. Boden: *China, a Critic of NATO Bombing Campaign Against Gadhafi, Confirms Contact with Libyan Rebels*. “680 News”, <http://www.680news.com/news/world/article/235509-china-a-critic-of-nato-bombing-campaign-against-gadhafi-confirms-contact-with-libyan-rebels> (data dostępu: 15 stycznia 2012).

³⁸ *Libya: NATO Defends Operations During Russia Talks*. “BBC News” 2011, 4 July, <http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-14010305> (data dostępu: 14 stycznia 2012).

dla bojowników powiązanych z Al-Kaidą³⁹. Część z tych zarzutów potwierdziły media, które regularnie donosiły o błędach natowskiego lotnictwa, które m.in. w maju 2011 roku zbombardowało modlący się tłum w Bredzie⁴⁰. Pod koniec wojny przedstawiciele reżimu oskarżali NATO o śmierć ok. 1 tys. cywilów, lecz tego typu informacji nie da się jednoznacznie zweryfikować. Nie ulega jednak wątpliwości, że Sojusz popełniał w trakcie interwencji błędy. Potwierdził to raport „The New York Times”, według którego minimum 40 osób zginęło w nalotach na obiekty cywilne⁴¹. Wreszcie wątpliwości te mogły okazać się zasadne w świetle informacji, według których podczas wojny zginęło ok. 30 tys. osób, a kolejne 50 tys. zostało rannych.

Niestabilność wewnętrzna Libii

Ostatnia grupa międzynarodowych kontrowersji dotyczy rezultatów operacji NATO w perspektywie sytuacji wewnętrznej Libii. Wskazuje się tu na trzy rodzaje problemów. Po pierwsze, akcentowano wątpliwości dotyczące politycznego zaplecza Narodowej Rady Libijskiej. Od samego początku wojny pojawiały się bowiem informacje, sugerujące, że w skład milicji walczących z siłami lojalistów wchodziły grupy powiązane z organizacjami terrorystycznymi. Już pod koniec marca 2011 roku wiadomości te potwierdzili członkowie Narodowej Rady Libijskiej. Jeden z liderów NRL Abdel-Hakim al-Hasidi przyznał wówczas, że siły powstańcze wspierają dżihadyści, którzy wcześniej zwalczali wojska amerykańskie w Iraku, a także członkowie Al-Kaidy oraz LIFG⁴². Ponadto, w trakcie 7-miesięcznego konfliktu wielokrotnie informowano o poszerzaniu wpływów w Libii przez organizacje terrorystyczne, co przejawiało się m.in. przejmowaniem przez Al-Kaidę opuszczanych przez siły rządowe składów broni. Według prezydenta Czadu Idriss’a Déby Itno, zdobyte w ten sposób uzbrojenie było wywożone za granicę. Terrorysty uzyskali m.in. wyrzutnie rakiet ziemia-powietrze, które mogą być wykorzystane do strącania samolotów

³⁹ NATO Interference in Libya Caused More Casualties — Lavrov. „RT.com” 2011, 6 October, <http://rt.com/politics/lavrov-nato-libya-victims-201/> (data dostępu: 14 stycznia 2012).

⁴⁰ Libya Says 11 Clerics Killed in NATO Airstrike. „Daily Herald” 2011, 13 May, <http://www.dailyherald.com/article/20110513/news/110519812/> (data dostępu: 14 stycznia 2012).

⁴¹ C.J. Chivers, E. Schmitt: *In Strikes on Libya by NATO, an Unspoken Civilian Toll*. „The New York Times” 2011, 17 December; *Counting the Cost of NATO’s Mission in Libya*. „BBC News” 2011, 31 October, <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-15528984> (data dostępu: 14 stycznia 2012).

⁴² Libyan Islamic Fighting Group. Zob. P. Swami, N. Squires, D. Gardham: *Libyan Rebel Commander Admits his Fighters Have al-Qaeda Links*. „The Telegraph” 2011, 25 March.

pasażerskich. Wątpliwości te pogłębiły się tylko, gdy okazało się, że gubernatorem wojskowym Trypolisu został powiązany z Al-Kaidą założyciel LIFG Abdel Hakim Belhadj⁴³. Warto także przytoczyć ujawniony przez dziennikarzy pod koniec października 2011 roku raport brytyjskiego MI6, według którego rebelianci, którzy przejęli władzę w Libii, będą dążyli do reform na modłę doktryny panislamskiej, promowanej przez radykalne organizacje terrorystyczne na Bliskim Wschodzie⁴⁴. Druga grupa wątpliwości związanych z rezultatami interwencji NATO dotyczyła czystek etnicznych na ludności czarnoskórej. Problem ten wynikał przede wszystkim z faktu, że czarnoskórzy obywatele Libii w zdecydowanej większości popierali dotychczasowy rząd Muammara Kaddafiego. Co więcej, także najemnicy zatrudniani przez Trypolis wywodzili się głównie z krajów Afryki Subsaharyjskiej. Stąd w oczach rebeliantów ludność czarnoskóra była utożsamiana ze zwolennikami dawnych władz. Tego typu podejście przejawiało się w rozmaity sposób. Już od początku wojny media donosiły o incydentach świadczących o negatywnym nastawieniu rebeliantów do ludności czarnej. Oprócz częstych aktów przemocy wobec cywilów widoczne były dysproporcje w traktowaniu złapanych jeńców, których np. zmuszano do aktów kanibalizmu. Jednak symbolem rasistowskiego działania rebeliantów stał się los miasta Tawergha, zamieszkanego przez ok. 10 tys. czarnoskórych Libijczyków. Według organizacji Human Rights Investigations, ze względu na kolor skóry z miasta zostali wypędzeni wszyscy mieszkańcy, budynki natomiast zostały spalone bądź zdemolowane⁴⁵. Po trzecie wreszcie, niestabilność wewnętrzna w Libii wynikała także z głębokich podziałów wśród libijskiego społeczeństwa oraz samych rebeliantów. Oprócz struktury plemiennej, która zdecydowanie komplikowała powojenną rekuncylację, warto zwrócić uwagę na to, że po upadku reżimu Kaddafiego coraz wyraźniejsza stała się rywalizacja o władzę poszczególnych grup i milicji składających się na siły powstańcze. Do pierwszych takich incydentów dochodziło jeszcze w trakcie walk przeciwko oddziałom rządowym, np. pod koniec lipca w Benghazi (4 zabitych) czy w górach Nafusa we wrześniu 2011 roku (12 zabitych). Powodem tych starć były lokalne przedwojenne waśnie⁴⁶. Problemy te z całą mocą pojawiły się

⁴³ J.P. Perrin: *Top Libyan Rebel Leader Has Deep Al Qaeda Ties*. "Le Temps" 2011, le 29 août.

⁴⁴ I. Birrell: *MI6 Role in Libya Rebel's Rendition 'Helped to Strengthen Al-Qaeda'*. "The Guardian" 2011, 24 October.

⁴⁵ *Ethnic Cleansing in Libya: Jesse Jackson Jr Slams Mahmoud Jibril*. "Human Rights Investigations" 2011, 17 September, <http://humanrightsinvestigations.org/2011/09/17/ethnic-cleansing-libya-united-nations-no-comment-jesse-jackson-mahmoud-jibril/> (data dostępu: 15 stycznia 2012).

⁴⁶ J. Ditz: *12 Slain as Rebel Factions Clash in Libya*. "Antiwar.com" 2011, 11 September, <http://news.antiwar.com/2011/09/11/12-slain-as-rebel-factions-clash-in-libya/> (data dostępu: 15 stycznia 2012); *Clash Between Rival Libya Rebel Factions Kills 4*. "Newser" 2011, 31 July, <http://www.newser.com/story/124730/libya-clash-between-rival-rebel-factions-kills-4-in-benghazi.html> (data dostępu: 15 stycznia 2012).

jednak dopiero po śmierci dyktatora w Syrcie 20 października 2011 roku. W kolejnych tygodniach po tym wydarzeniu różnice między lokalnymi liderami oraz fiasko prób rozbrojenia milicji doprowadziły do pierwszych poważnych starć zbrojnych. W listopadzie doszło do walk w pobliżu Trypolisu⁴⁷. W grudniu miała miejsce strzelanina między formowanymi oddziałami libijskiej armii a dawnymi rebeliantami⁴⁸. Wreszcie na początku stycznia 2012 roku w stolicy doszło do regularnej bitwy dwóch wrogich milicji, w której użyto m.in. artylerii. W związku z tym coraz częściej słyszy się głosy wskazujące na groźbę wybuchu kolejnej wojny domowej w Libii, o czym mówił m.in. Mustafa Jalil⁴⁹.

Zakończenie

Interwencję zbrojną Sojuszu Północnoatlantyckiego w Libii można oceniać z dwóch perspektyw. Z jednej strony, pozwoliła ona obalić wieloletnią dyktaturę Muammara Kaddafiego. Reżim ten przez wiele lat wspierał organizacje terrorystyczne oraz brutalnie dławił opozycję. Operacja NATO dała więc szansę libijskiemu społeczeństwu na przeprowadzenie niezbędnych reform demokratycznych oraz pełne wykorzystanie potencjału gospodarczego. Tym samym Libia stała się trzecim po Tunezji i Egipcie państwem Afryki Północnej, w którym w wyniku „arabskiej wiosny” dokonano obalenia autorytarnych władz. Z drugiej jednak strony, warto zadać pytanie, czy przyjęty przez Pakt model zaangażowania okazał się optymalny? Porównując aktywność NATO w Libii oraz politykę wobec Syrii bądź Bahrajnu, można zauważyć rażące dysproporcje. Stany Zjednoczone, Francja oraz Wielka Brytania, podejmując działania zmierzające do zapobieżenia katastrofie humanitarnej w Afryce Północnej, w zasadzie zignorowały równie dramatyczne wydarzenia w rejonie Zatoki Perskiej. Udowodniło to, że wbrew oficjalnym deklaracjom, względy humanitarne nie były z pewnością jedynym czynnikiem decydującym o polityce państw zachodnich. Ponadto Sojusz podczas tego konfliktu zdecydowanie wykroczył poza

⁴⁷ C.J. Chivers, C. Krauss: *At Least Six Are Killed as Libyan Militias Clash on Coastal Highway Near Tripoli*. “The New York Times” 2011, 13 November, <http://www.nytimes.com/2011/11/14/world/africa/six-dead-as-libyan-militias-clash-near-tripoli.html> (data dostępu: 15 stycznia 2012).

⁴⁸ L. Stack: *Libyan Army Clashes With Militia in Tripoli*. “The New York Times” 2011, 12 December, <http://www.nytimes.com/2011/12/13/world/africa/libyan-army-clashes-with-militia-near-tripoli-airport.html> (data dostępu: 15 stycznia 2012).

⁴⁹ *Militias Could Drag Libya into Civil War: NTC Chief*. “Reuters” 2012, 4 January, <http://ca.reuters.com/article/topNews/idCATRE80301120120104> (data dostępu: 15 stycznia 2012).

mandat nadany przez rezolucję 1973. Jej zapisy jednoznacznie wskazywały, że głównym celem interwencji powinno być jak najszybsze zmuszenie obu stron do zawieszenia broni i rozpoczęcia negocjacji pokojowych. Tymczasem państwa zachodnie, na co słusznie zwrócili uwagę m.in. politycy rosyjscy, zaangażowały się w działania zmierzające do obalenia dotychczasowych władz. Doprowadziło to w efekcie do zdecydowanego przedłużenia działań zbrojnych, zwiększenia strat wśród ludności cywilnej oraz pogłębienia istniejących już podziałów w libijskim społeczeństwie. Nie można także nie zauważyć koniunkturalnego stosowania przez Sojusz argumentu o „ochronie ludności cywilnej”, który był wykorzystywany głównie do wspierania powstańców. Obie te praktyki należy uznać za wątpliwe z punktu widzenia wykładni prawa międzynarodowego. Wreszcie warto zauważyć, że taki model zaangażowania Sojuszu nie zagwarantował stabilizacji wewnętrznej Libii po zakończeniu wojny. Od października 2011 roku media regularnie podają informacje, które świadczą o poważnych wyzwaniach stojących przed nowym rządem. Chodzi tu m.in. o nasilenie aktywności organizacji terrorystycznych czy coraz częstsze starcia między lokalnymi milicjami oraz skonfliktowanymi plemionami. Wszystkie te zagadnienia dają podstawę do stwierdzenia, że strategia zaangażowania Sojuszu Północnoatlantyckiego w Libii, mimo wspomnianych wcześniej korzyści, okazała się błędna. Wydaje się, że ściśle wykonywanie litery rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nie tylko pozwoliłoby zakończyć wojnę domową zdecydowanie szybciej, lecz stworzyłoby także większe możliwości reakcji wspólnoty międzynarodowej na wydarzenia w innych krajach arabskich.